

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

RYBI SIEM I ...

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracja „CZASU” tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księga...

CZAS

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc. Rows for Poland, Austria, and other regions.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim na miesiąc Maj ... z 2:50

Kraków 30 kwietnia.

„Czy przyjdzie lub nie do wojny Anglii z Rosją, dla Austrii pole otwarte; można będzie osiągnąć wiele, aby tylko umiano skorzysta z dobrej chwili.

siy zwycięską, następstwa jej nie dadzą się zgodzić usunąć i zmienić; są one dziełami czynnymi i nie dadzą się pobić słowami.

„Siedzieć cicho i czekać” jest tylko wtedy nakazem, kiedy inaczej rozsądnie robić nie można, lub kiedy można dużo zyskać a nic nie stracić.

przemienić ją muszą w kozła ofiarnego. Straszny i smrotny przykład takiej polityki pozostał w pamięci nas wszystkich i niezawodnie w pamięci austriackich mężów stanu.

Tam gdzie cel jest jeden i ten sam, nie ma w polityce miejsca na podejrzenia i obawy, tam właśnie być musi wspólne działanie.

A jeżeli w obec tej rzeczywistości, tej konieczności, tej jedynie rozumnej i zbawiennej polityki, podnoszą jakieś skrupuły, jakieś względy honoru i uczciwości, odpowiemy, że są to widma, a wszystkim aż nadto wiadomo, że Austrija po pokoju San Stefano, a nawet przed jego zawarciem, zwołoną została ze wszystkich względów, zwołoną została nie brutalnie.

Nie chwila zatem do siedzenia cicho i czekania; chwila to do uczciwego dla siebie samego działania.

KORESPONDENCYA „CZASU”

Lwów 29 kwietnia.

○ Krótkie ferie parlamentarne Rady państwa nie przeszły bezskutecznie dla naszego kraju. Właśnie przed samem rozjechaniem się naszych posłów, doszły tu niepokojące wieści o rozterkach w łonie delegacji i o dążnościach małej frakcji usiłującej zrobić solidarność Koła polskiego, aby utworzyć klub oddzielny.

Wiedeń 29 kwietnia.

(II) Jak powstanie w Bośni i Hercegowinie było przednią strażą rosyjską, tak tajemnicze jeszcze co do źródeł swych powstanie tureckie w Rumelii i Tracji jest przednią strażą angielską, a daj Boże, aby je uważać można także za austriacką straż przednią.

Część literacko-artystyczna.

KRONIKA POZNAŃSKA.

Przybycie do Poznania znakomitej artystki krakowskiej, pani Hoffmann, jest tak miłą dla miasta naszego niespodzianką, że od niej kroniczka ma dziś sięjszą rozpoczynać. Teatr krakowski żywo stoi w pamięci publiczności wielkopolskiej.

pani Hoffmann, — sześć lat nie ujęty jej odrobiny dawniejszego wdziałku, przeciwnie talent jej spotęniał jeszcze, a gra wyrobiona w najdrobniejszych szczegółach i odcieniach ustawiczną pracą i wnikaniem w dzieła sztuki, doszła do prawdziwej doskonałości.

dzinie 9-tej już były wykupione wszystkie krzesła, co w Poznaniu rzecz nadzwyczaj rzadka. Skoro już począłem od teatru, dodam jeszcze, że towarzystwo p. Doroszyńskiego, która za kilka tygodni nas opuszcza, udając się na lato do Warszawy, wzbogaciło się nabytkiem panny Marcello i pana Jasińskiego.

Towarzystwa Centralnego rolniczego, Spółki akcyjnej Teatru Polskiego w ogrodzie Potockiego, poprzednio zaś Oświaty ludowej. Wiec odbył się dzięki znakomitemu przewodnictwu księcia Romana Czartoryskiego, z powagą i godnością, wszakże udział w nim był znacznie mniejszy, aniżeli w roku zeszłym.

Antagonizm między Rosją a Niemcami jest możebnym, ale jest to rzecz dalekiej przyszłości. Teraz Anglia zamysła zmierzyć się z potęgą rosyjską, aby pokonałszy lub osłabiwszy ją, zabezpieczyć sobie przyszłość także ze strony Niemiec.

Warszawa 27 kwietnia.

Nowiny wychodzące dotychczas raz w tygodniu, zamieniają się w pismo codzienne. Oprócz tego ma powstać od 1go lipca nowy dziennik, na który już koncesya udzielona. W miarę rozmnażania się czasopism rośnie i liczba piszących, ale oraz zmniejszają się wymagania im stawiane.

Wiadomości z Cesarstwa nadeszły w tych dniach wiele a jeszcze więcej różnorodnych pogłosek, które na jedno się zgadzają, że rozdrażnienie umysłów tak w Petersburgu jak w Moskwie przybera cechy coraz groźniejsze. Jenerał Milutin, minister wojny, rzeczywisty kierownik całego ruchu niy liberalnego w sferach rządowych, przeznaczony został na komendanta korpusu armii na Kaukazie; jego miejsce zajął a jenerał Kaufmann, człowiek twardy, surowy, ze szkoły Murawiewa; działanie i wpływ jego ograniczać się zapewne będą tylko do armii. Pahlen, minister sprawiedliwości, podał się do dymisji, a Wajuię ma być na nowo powołany na prezesa ministrów.

W Moskwie panuje wzburzenie. Rozruchy uliczne i poskramianie ich przez podburzony motoch i gromadę reżników, daleko szersze miały tam rozmiary niż w raportach urzędowych czytamy; liczba bowiem zabitych i rannych dochodziła do 400. Instrukcja wydana owym obrońcom porządku społecznego, była: „zabijać wszystkich w surdutach i cylindrach”.

rosyjskiego niepokój i wzburzenie. Reakcja chwilkowa, która zresztą nie będzie mogła być z należąca energią przeprowadzona, usunięcie Milutyna nie usunie wszystkich urzędników przez lat 15 przez jego stronniczo obsadzonych, którzy zresztą w duchu obowiązujących przepisów sprawować władzę muszą, choć może na czas jakiś zażegnają burzę, lecz jej nie powstrzyma. Wojna, która dzisiaj przy tym stanie umysłów jest może w oczach rzędu konieczną, ma być lekarstwem na choroby społeczne.

Trzy wyraźne są prądy kierujące w społeczeństwie rosyjskiem. Pierwszym z walczących lub gotowych do walki zastępów jest dawny carat, który w ostatnich czasach własną ręką carów była pokopywany. Drugim zastępem jest siła fantastycznego liberalizmu, będąca obecnie u władzy i głównie przez Milutyna świeżo usuniętego reprezentowana. Bawi się ona żądą, że z biegiem czasu i mocą zaprowadzonej organizacji, potęgą caratu zgładzi a nie widzi, że nielogicznym działaniem władze zdraźlić musi w ręce nihilistów. Z jednej strony zdradliwie podkopuje dawny porządek rzeczy, z drugiej zapożyczonym u caratu absolutyzmem narzuca liberalne instytucje i prawa krajowe nie w duchu potrzeb, nie podług woli jego, ale podług formulek katechizmu przez siebie ułożonych. A wreszcie trzecia siła jest groźny potwór nihilizmu, który przeciwnie stroniąc od władzy, by zdołał idee caratu przewrócić, i do demonicznych przychodzi wniosków, że chcąc coś zbudować, przewrócić należy wszystko.

Do krakowskiej Izby adwokackiej należą w r. b. następujący adwokaci: Z siedzibą w Krakowie: Feliks Czesznak, Leon Eibenschütz, Adolf Geissler, Rafał Goldman, Jan Hajdukiewicz, Leon Horowitz, Faustyn Jakubowski, Roman Jakubowski, Mikołaj Kański, Józef Kaufmann, Adolf Korczyński, Leńard Kucharski, Władysław Lisowski, Maksymilian Machalski, Władysław Markiewicz, Józef Mochacki, Arnold Rapoport, Joachim Rosenblatt, Antoni Retinger, Andrzej Rydzowski, Józef Schönbörn, Rudolf Starzewski, Wawrzyniec Styczeń, Feliks Szlachetowski, Juliusz Trojński, Władysław Wędrzyński, Ferdynand Weigel, Ferdynand Wilkosz. Z siedzibą w Biłynie: Drowie Jan Ehrler, Alojzy Eisenberg, Jan Rosner. Z siedzibą w Bochni: Drowie Herkulan Komar, Józef Trybulec, Ferdynand Zakrzewski. Z siedzibą w Wadowicach: Drowie Henryk Krobicki, Ignacy Mecnarowski. Z siedzibą w Kętach: Dr Franciszek Chrzanowski. Z siedzibą w Podgórzu: Dr Witalis Szczerbiński. Z siedzibą w Oświęcimiu: Dr Gustaw Nowak. Z siedzibą w Myślenicach: Dr Jędrzej Marek. Z siedzibą w Żywcu: Dr Władysław Bogdani. Z siedzibą w Chrzanowie: Dr Ludwik Myszkowski.

U nas w Warszawie aresztowania nie ustają. W dniu onegdajszym schwytano na raz piętnastu z młodzieży zgrupowanej u jednego i odwieziono do cytadeli. Nie dochodzą nas wcale wieści, w jaki sposób indagacje są prowadzone, nadmienić tylko należy, że obchodzą się z więźniami dobrze, znacznie łagodniej niż w r. 1863.

Cesarz uznał za właściwe chcąc protestować przeciw wyrokowi uwalniającemu Wierę Zasuliczową, odwiedzić Trepową. Zasuliczówna nie była ani ranna, ani aresztowana, obecnie znajduje się już za granicą.

Kraków 30 kwietnia. Wczoraj popołudniu odbyło się ogólne zgromadzenie członków krakowskiej Izby adwokackiej w mieszkaniu prezesa Izby Dra Władysława Markiewicza. Ze sprawozdania z czynności wydziału Izby w r. 1877 okazuje się, że w tym roku wniesiono do Izby 391 podań, z tych 157 o ustanowienie obrońców z urzędu w sprawach karnych. Z wyjątkiem jednego odwołania się od uchwały wydziału do pełnej Izby, nie wniesiono przeciw uchwałom wydziału Izby żadnego rekursu, a jedynę zażalenie, jakie wniesiono wprost do ministerstwa sprawiedliwości, było tak bezzasadne, że w skutek skargi prezesa Izby z powodu wycieczek osobistych załączonej się przeciw przesewi i wydziałowi Izby, sąd karny ukarał załączonego się.

Senat dyscyplinarny Izby wydał w ciągu roku 1877 12 orzeczeń, a mianowicie uzależnił dwie pisemne nagany, wymierzył dwa razy karę pieniężną, skazał jednego adwokata na zawieszenie w urzędowaniu przez przeciąg jednego roku, a drugiego na wykreślenie z listy adwokatów; te dwa ostatnie orzeczenia są już jeszcze prawomocne, gdyż skazani odwołali się do najwyższego Trybunału sprawiedliwości. W 5ciu sprawach odstąpił senat od dochodzenia, a w jednej po przeprowadzeniu rozprawy uwinął od oskarżenia.

W ciągu r. 1877 przybyło do senatu dyscyplinarnego 12 spraw, z których z zalegającymi z lat poprzednich z końcem roku pozostało 8 spraw w toku dochodzenia.

W ciągu roku 1877 przybyło czterech adwokatów, tak iż obecnie wchodzi w skład krakowskiej Izby adwokackiej 30 adwokatów w Krakowie a 14 poza obrębem miasta Krakowa.

Po odczytaniu sprawozdania i załatwieniu jednego rekursu, przystąpiono do wyboru prezesa i wydziału Izby na czas od 1go maja r. b. do maja 1881 i wybrano prezesem Izby ponownie Dra Władysława Markiewicza, a zastępcą prezesa Izby Dra Adolfa Korczyńskiego; do wydziału zaś wybrano Dra Romana Jakubowskiego, Dra Arnolda Rapoporta, Dra Wawrzyńca Styczenia i Dra Feliksa Szlachetowskiego.

Następnie przystąpiono do wyboru senatu dyscyplinarnego. Prezesem wybrano ponownie Dra Mikołaja Kańskiego, a jego zastępcą Dra Romana Jakubowskiego, członkiem senatu Dra Władysława Markiewicza, a zastępcami Dra Witalisa Szczerbińskiego i Dra Józefa Trybuleca; prokuratorem zaś Izby Dra Adolfa Korczyńskiego, a jego zastępcą Dra Władysława Lisowskiego.

Oprócz wymienionych należą do senatu dyscyplinarnego: jako członkowie Dr Jan Hajdukiewicz, Dr Arnold Rapoport, Dr Wawrzyniec Styczeń i Dr Ferdynand Weigel, a jako zastępcy Dr Antoni Retinger i Dr Ferdynand Wilkosz.

Wreszcie wybrano komisarzami do egzaminów adwokackich: Dra Romana Jakubowskiego, Dra Adolfa Korczyńskiego i Dra Maksymiliana Machalskiego.

Po uchwaleniu odpowiedzi na reskrypt ministerstwa sprawiedliwości dotyczący projektu taryfy i ustawy o należnościach adwokatów, odczono posiedzenie na d. 4 maja r. b., na którym będą uchwalone wnioski w sprawie reformy ordynacji adwokackiej.

Do krakowskiej Izby adwokackiej należą w r. b. następujący adwokaci: Z siedzibą w Krakowie: Feliks Czesznak, Leon Eibenschütz, Adolf Geissler, Rafał Goldman, Jan Hajdukiewicz, Leon Horowitz, Faustyn Jakubowski, Roman Jakubowski, Mikołaj Kański, Józef Kaufmann, Adolf Korczyński, Leńard Kucharski, Władysław Lisowski, Maksymilian Machalski, Władysław Markiewicz, Józef Mochacki, Arnold Rapoport, Joachim Rosenblatt, Antoni Retinger, Andrzej Rydzowski, Józef Schönbörn, Rudolf Starzewski, Wawrzyniec Styczeń, Feliks Szlachetowski, Juliusz Trojński, Władysław Wędrzyński, Ferdynand Weigel, Ferdynand Wilkosz.

Z siedzibą w Biłynie: Drowie Jan Ehrler, Alojzy Eisenberg, Jan Rosner. Z siedzibą w Bochni: Drowie Herkulan Komar, Józef Trybulec, Ferdynand Zakrzewski. Z siedzibą w Wadowicach: Drowie Henryk Krobicki, Ignacy Mecnarowski. Z siedzibą w Kętach: Dr Franciszek Chrzanowski. Z siedzibą w Podgórzu: Dr Witalis Szczerbiński. Z siedzibą w Oświęcimiu: Dr Gustaw Nowak. Z siedzibą w Myślenicach: Dr Jędrzej Marek. Z siedzibą w Żywcu: Dr Władysław Bogdani. Z siedzibą w Chrzanowie: Dr Ludwik Myszkowski.

Z awansu majowego, ogłoszonego w tych dniach, wyjmujemy następujące mianowania:

W pułkach galicyjskich mianowani pułkownikami podpułkownikami: w piechocie Franciszek Tillemanschenk, Jan Hannbeck i Henryk Pelican; w konnicy Józef Rott i Franciszek Kunz. Podpułkownikami majorowymi: w piechocie Rudolf Scherdtführer, Jarosław bar. Schönau, Jan Schröd i Aleksander Huscek; w konnicy Otto bar. Gemmingen Guttenberg, adiutant przyboczny JCMci, mianowany zarazem komendantem wojskowego instytutu nauki jazdy; w artylerji Juliusz Glaubrecht; w pociągach wojskowych Edward Wieden Alpenbach we Lwowie.

Rada szkolna krajowa mianowała tymczasowego nauczyciela Karola Teifeira rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Draganówce, tymczasowego nauczyciela Jędrzeja Nauczaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Podwyżsokiej, tymczasowego nauczyciela Pawła Biłwina rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Suranówce, tymczasowego nauczyciela Kazimierza Kulęka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Płotycy, tymczasowego nauczyciela Wiktora Cieślaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Budyłowiu, tymczasowego nauczyciela Hilarego Wolańskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Machlinie, nauczyciela Tomasza Kirzowa w rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Korszynie, zastępcę nauczyciela Jakóba Chmiela rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łopusznanach, nauczyciela Piotra Tyławskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mołodyszcu, nauczyciela Ignacego Antonia rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Leżachowie i nauczyciela Mojżesza Jowczaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ryzkowej Woli.

Wiedeń 29 kwietnia. O wspólnej konferencji ministrów, która się odbyła w niedzielę pod przewodnictwem N. Pana, donosi *Budapester Correspondenz* w depešy z Wiednia co następuje: Ministrowie

Auersperg, Tisza, Szell i Pretis konferowali przed południem z hr. Andrassym. Od godz. 2ej do 4ej po południu odbyła się pod przewodnictwem N. Pana wspólna narada ministrów, na której obecni byli oprócz ministrów wspólnych przesewie obu gabinetów i oba ministrowie skarbu, ponieważ przedewszystkiem chodziło o ustanowienie terminu zwolnienia delegacji, a względnie o ułożenie programu pracy obu parlamentów i delegacji z uwagi na rokowania ugodowe. Ostateczne postanowienia, nawet co do zwolnienia delegacji, nie zapadły. Jutro odbędzie się pod przewodnictwem Cesarza druga wspólna konferencja ministrów, na której powzięte być mają uchwały szczegółowe co do każdej z bieżących kwestyj ugodowych. Dopiero potem da się ułożyć program dalszej pracy parlamentarnej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 kwietnia.

Wielka sala między baszami przy bramie Florjańskiej, należąca do Zakładu naukowego książek Czartoryskich, wykończona już zupełnie i opatrzona szafami, poświęconą została przez X. Słotwińskiego, rektora Zgromadzenia Pijarów. Rozpoczęto też zaraz rozpakowywanie książek i ustawienie ich. Bibliotekarzem jest p. Leon Bentkowski, adiunktem p. Bolesław Biskupski.

Na pomnik Piłsa IX w katedrze na Wawelu złożyli: urząd parafialny w Iwoniu 3 zlr., składka parafian i X. proboszcza w Czulicach 6 zlr., składka parafian w Spichach 2 zlr.

Dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Krośniemskim złożył na nasze ręce p. W. Redyk 5 zlr. Z powodu, iż wiele osób dopytywa się, kiedy powtórzonem będzie przedstawienie komedyi z konkursu lwowskiego imienia hr. Aleksandra Fredry: *Artykuł 264*, która tak bardzo się podobała, donosimy, że odegrana ona zostanie nieodwołalnie w czwartek. Dziś zaś pani Artót dała się uprosić wielbicielem jej talentu i raz jeszcze wystąpi na naszej scenie. Wczoraj wyborowa publiczność przyjmowała panią Artót z równym jak za pierwszym razem zapalem, a za ukazaniem się jej na scenie posypały się bukiety. Publiczności było więcej niż w niedzielę, ale nie tyle ileby powinno być w związku na sławę i wyjątkowo pierwszorzędną zalety znakomitej artystki. Pani Artót z niezwykłą uprzejmością odśpiewała wczoraj na życzenie kilku dam nie objętą programem pieśkę, a na ogólne życzenie powtórzyła *Mandolinę*.

Z dniem dzisiejszym kończą się obowiązkowe przedstawienia w teatrze. Według kontraktu bowiem zawartego z rządem, dyrekcja teatru winna dawać przedstawienia tylko przez siedm miesięcy zimowych, począwszy od d. 1 października.

W przyszłą sobotę przedstawioną będzie nieznana jeszcze naszej publiczności jedna z najlepszych komedji Emila Augier, słynnego autora *Fourchambault*, *Piękna partja* (*Un beau mariage*). Jest to wyższa komedja, i jak wszystkie twory Augiera, nacechowana szlachetną tendencją. Wystawioną ona będzie na benefit p. Encyana.

Dziś około godz. 6tej rano podczas kopania ziemi pod fundamenta, szkoły Szuk piękných na Kleparzu, pomimo rozpor silnych ziemia nasyściła, jak się zdaje od deszczów podmiękała, usunęła się i przysypała czterech robotników, z których trzech potulonych, odwieziono do szpitala S. Łazarza: Jana Noska, Józefa Grabowskiego i Jana Maciaszka; wspaniętych trzech z Krowdzy, a czwartego Jana Zielińskiego z Krakowa, liczącego lat 26, żonatego, kaprała rezerwisty z 13go pułku wydobyto nieżywego. Opowiadano, że jeden z robotników odwiezionych do szpitala, już umarł.

Wczoraj umarł tu inżynier Michał Abramowicz, licząc lat 49.

W sobotę d. 27 b. m. odbył się w Kołaczykach ślub Dra Juliana Teodora Pawława z panną Lubią córka s. p. Józefa i Wiktorji Nowotnych, byłych właścicieli Nawisja Kołaczyckiego.

We Lwowie zdarzył się rzadki wypadek, że dziecko liczące 3 1/2 lat, wypadło oknem z pierwszego piętra i uderzywszy się o płecy przechodzącego mezczyzny ocalało, bo tylko lekko stłakło się na chodniku.

N. Pan udzielił z prywatnej skrzynki swojej 150 zlr. na budowę kościoła gr. kat w Zadnibrówce w powiecie Sniatynskim i 100 zlr. na odnowienie kościoła rz. kat. w Witkowie w powiecie Kamionekim.

Jenerał-gubernator Wileński, Kowieski i Grodzieski Henryk Słizien, umarł w Wiedniu, w przejeździe.

W poniedziałek wielkanocny powstał w Barydowie pożar który dopiero najaztur po południu ustał i zniszczył główne miasto oraz część przedmieść. Starożytne to miasto, niegdyś jeden z głównych targów na podgórze węgierskiem, posiadało wiele zabytków budowniczych z dawnych wieków. Katedra z początku XII wieku, ocalała wewnątrz dzięki gorliwości swego proboszcza, ale zgorzała na niej dach ze szczytem, i spadła wieża. W ogóle zgorzało blisko 200 domów, a między nimi niektóre noszące ślady odległej starożytności.

według wskazówek zaczerpniętych z najautentyczniejszych źródeł. Testament śp. hr. Seweryna Mielżyńskiego nie był ze stanowiska prawnego wcale obowiązującym dla jego spadkobiercy hr. Józefa Mielżyńskiego, co też rząd uznał, przekazując na tegoż hipotekę miłośławską „pure“ t. j. bez żadnego zastrzeżenia. Testament zaś orzekł, aby oprócz wypłacenia legatów i rocznej kwoty dla sukcesora, dobra miłośławskie przeznaczone zostały na utworzenie szkoły rolniczej z wykładem polskim, event. przeszły na sukcesora. Dla wykonania tej woli miał hr. Józef Mielżyński po umorzeniu długu Towarzystwa kredytowego obrać Radę z czterech członków złożoną, któraby wykonanie woli testatora kontrolowała. Ponieważ więc wszelkie zyski dla społeczeństwa dobrobytu z umorzeniem landshaftu a zatem w 15 lub 20 lat nastąpiły, obrał sukcesor w porozumieniu z panną Wilkycką, sukcesorką ab intesta to po córce śp. Franciszce hr. Mielżyńskiej, która wprawdopodobnie z powodu, że testament był nielegalnie wykonany, była dziedziczyką, obrał — jak poutarzałem — Radę złożoną z obywateli, mającą za decydować, co hr. Józef Mielżyński winien uczynić, aby odpowiedzieć myśli testatorów. Zdecydowano, iż ma dać 20,000 talarów na budowę domu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, temuż Towarzystwu dawać rocznie 2,000 talarów subwencji i oprócz tego 5,000 tal. rocznie na cele agronomiczne do decyzji Rady t. j. miłośławskiej. Na wszystkie te warunki hr. Józef Mielżyński chętnie się zgodził. Wypłacił też w pierwszych trzech półroczach na życzenie Rady, choć wbrew własnemu przekonaniu

— Krwawe zatargi uliczne są dziś na porządku dziennym w Rosji. Obok niedawnych zaburzeń w Petersburgu, z powodu sprawy Zasuliczowej i obok bójkki w Moskwie pospółtwa za studentami, mających cechę socjalno-polityczną, dzienniki rosyjskie podają wiadomości o innym zajściu, niemniej krwawem, którego widownią było miasto Sumy w gubernii Charkowskiej, a które tem się odznacza, że jest parodją bohaterskich bojów trojańskich o wdzięki pięknej Heleny. Zaszła niedawno w rzezonem mieście bójka między uczniami wyższych klas szkoły realnej i gimnazjum klasycznego, a była to potyczka nielada, bo na broń sieczną i palną, na kastyty, pałasze, pugiwały i rewolwery. Uczeń 6 klasy szkoły realnej W. i uczeń klasy 7 gimnazyalnej M., pokochali się w jednej pensyonarce 15-letniej pannie K., która temu że współzawodników przyrzekała swą łaskę, który okazał się jej godnym przez waleczność osobistą. Rywalce tedy szukają starannie zaczepki, przy każdym spotkaniu usypują się obelgami, rozdrażnienie wzajemne wzrasta z dniem każdym, w miarę obojętności lub czułości spotykających na przemian to jednego, to drugiego współzawodnika ze strony młodej balamutki. Przychodzi nareszcie do tego, że dwaj wrogowie tworzą sobie partje w gronie swych kolegów, uzbierają je, posyłają sobie wzajemnie wypowiedzenie wojny, i pewnego dnia wyprowadzają swe wojownicze szeregii za miasto, nad rzeką Pięć i rozpoczynają potyczkę formalną, która trwa kilka godzin w sposób tak zaciekły, że wdranie się policyi zapobiegł jej nie może, aż dopiero oddział piechoty uśmierzył zdołał zaprzewizowanych wołowników. Przy którym z rywalów pozostało pole walki i któregoż zatem nowożytna Helena wynagrodziła swem serduszkim, niewiadomo, bo obaj byli ranni: jeden kulą pistoletową w rękę, drugi ciężkim pałasza w głowę, na pobojowisku zaś podjęto trzy trupy i kilkunastu rannych, o dwóch gimnazystów u-tonęło w rzece.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Fr. Kurzwidera za kradzież gotówki ze strychu; Wawrz. Ignaszewskiego i Józefa Knamę, za kradzież sikiery i motyka; Maryę Kęrciakową poszukiwaną za kradzież w Wadowicach. Abrahama Rosnera, ukrywającego się przed karą sądową; Klemensa Chmiela za odbijanie natrędnego żebraka, którego aresztowano; pięć osób za pijanstwo.

TEATR. — We czwartek dnia 2go maja: Komedja w 5ciu aktach preza — z konkursu lwowskiego imienia hr. A. Fredry: *Artykuł 264*. — Po czątek o godzinie wpół do 8ej.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 29go kwietnia pogoda; termometr od 7-4 doszedł do 21-0 C. — Barometr zwolna opada; o 6ej rano dnia 30go stan jego był 743-7 milim., termometru 5-4 C. Wiatr północno-wschodni.

We środę dnia 1go maja: Św. Filipa i św. Jakóba apostoła.

Wiadomości bibliograficzne.

We Lwowie wyszła książka: *Siostra mojej żony*; obrazek z życia wiejskiego przez autora *Kłopotów starego komendanta*. Jest to bez wątpienia jedna z najweselejzych powiastek, jakie istnieją w literaturze naszej. Autor posiada rzadki już teraz u powieściopisarzy naszych wdziałek stylu, nie sady się na nadzwyczajne historie i zawikłane intrjgi, opowiada raczej własne dzieje; pamiętnik szlachca wiejskiego, ale w kreśleniu tych drobnych zaściankowych postaci jest prawdziwym artystą. Pod względem tak wciennej a znakomitej charakterystyki mało kto dorówna teraz autorowi *Kłopotów starego komendanta*. Wszystkie te zalety posiada w równym stopniu i *Siostra mojej żony*. W obecných czasach tak u nas jak w Warszawie wychodzą całe stopy najrozmaitszych romanów i powieści, które nie zawsze kwalifikują się do czytania dla wszystkich. Obrazki autora *Kłopotów* powinny stać stałe miejsce w rodzinach polskich, bo obok śmiechu i zabawy nie jedna zdrowa myśl się w nich mieści.

W wydawnictwie Michała Gliksberga w Warszawie wyszedł z druku tom IV (arkusz 1 — 10): *Historja Stanów Zjednoczonych*, opracowanej podług najlepszych źródeł (od r. 1788 — 1865) przez Maryana Dubieckiego, jako uzupełnienie polskiego przekładu *Historji Stanów Zjednoczonych* Edwarda Laboulaye'a. Warszawa 1878 r. w See, str. 160.

Koncert pani Désirée Artót.

W sztuce śpiewu jedni przykładają największą wagę do zręcznego i świetnego wykonania trudnych pasaży i tryłów i upatrują w brawurze jedynie właściwą wartość umiejętności, inni żądają od artystki o w błyskotliwą ozdobę szkoły Rossiniego, a w miejsce jej wymagają śpiewu dramatycznego, uważając wewnętrzną prawdziwy wyraz za najwyższy cel sztuki. Oba zapatrywania są jednostronne. Jeżeli bowiem pierwszy biorą środek za cel i nie wychodzą po za zakres techniki, to uda im się wprawdzie wzbuścić

7,500 talarów subwencji szkole Żabikowskiej, gdy jednakże powziął przeświadczenie, że szkoła ta bynajmniej nie odpowiada swemu przeznaczeniu, a kierownictwo jej żadnej nie daje rękojmi, aby mogła przynieść rzeczywisty pożytek dobru publicznemu, za zgodą Rady miłośławskiej wręcz dalszej pomocy odmówił, hojną natomiast dłoń, co wszystkim u nas wiadomo, chociaż hr. Mielżyński starannie się zawsze ukrywa z szlachetnymi czynami swemi, sygnąc ofiary tam, gdzie rzeczywista ich potrzeba uznał.

Święta Wielkanocne minęły w mieście naszym prawie niepostrzeżone. Nie ma u nas domów, któreby jak w Krakowie i Warszawie przyjmowały większą liczbę gości na staropolskie „Święcone“, ale każdy w własnym zakątku, otoczony najbliższymi, się zamyka. Ztąd brak ruchu świątecznego po ulicach, które dopiero w godzinach popołudniowych, jeśli pogoda, zapelniają się wdręjącymi za miasto rodzinami, celem użycia wiosennego powietrza. W tym roku jednakże i powietrze nie bardzo dopisało; wiatr dość ostry pędził przed sobą tumany kurza-wy, niezbyt negące do przechadzki.

w nas zdziwienie przez swą sztuczność, ale nie zdołają wzruszyć serca i znaleźć drogę do niego. Drugi znowu mają wprawdzie wyższe i szlachetniejsze pojęcie o sztuce, lecz zapominają, że aby śpiewać z duszą i z prawdą, potrzeba do tego zupełnego opanowania techniki. Jak wszędzie tak i tutaj: prawda w poródku stoi a doskonalszy jej przykład stanowi pani Désirée Artót, słynna europejska śpiewaczka, która po dwakroć dała się słyszeć w tutajszym teatrze. Rozwinięta do najwyższego stopnia umiejętności śpiewu zespoliwszy się u p. Artót z pojęciem prawdziwie artystycznym wykonywanych przez nią utworów, sprawia, że nie wiadomo co w tej skocznej artystce więcej podziwiać: czy jej mechanizm głosowy igrający z wszelkimi możliwymi trudnościami, czy też poczucie i zrozumienie oparte na szczerym frazowaniu każdego wyrazu, nadajacemu mu stosowną ekspresję i właściwy charakter. Śpiew p. Artót łączący patos najwyższej namiętności z polem lirycznym nadaje się zarówno do miękkich, naiwnych i pieszczotliwych półtonów jak do oddania krzyku rozpaczy, jęku bólesci i całej burzy skrajnych uczuć. A nie ma w tem wszystkim żadnego uganiania się za efektami, żadnego kokietowania i wibrowania głosem; w każdej choćby najdrobniejszej rzeczy artystka stara się upatrzyć stronę idealną i tę podnieść a jeżeli jej wynaleźć nie może, wskazać kierunek wyższy. Można by powiedzieć, że śpiew stał się mową właściwą jej duszy i bezpośrednim wyrazem przejmującej prawdy; jeżeli też kiedy najwyższa sztuka zbliżyła się do natury to tutaj właśnie. Słuchając śpiewu p. Artót nie myśli się o produkty sztuki, jak nie myśli się o niej przed kwitnącem krzakami róż.

Wspomnijmy jeszcze o znakomitej koloraturze artystki i jej czarującym *mezzo-voce*, o jasnej i zrozumiałej wymowie, wreszcie o tych głębokich przenikliwych tonach niższej skali głosu, a zgodzić się trzeba, że nigdy więcej inteligentna śpiewaczka ani hojniejsza rozdawczyni rozkosznych wrażeń nie tronała pod żerandolem naszego teatru.

Wobec gwiazdy takiego blasku i tej siły wszyscy inni artyści dotrzymanej jej towarzystwa walczyli na straconych pikietach.

Napoleon I. brał lekcje chodzenia od Talmy — od panny Grossi można by uczyć, jak należy spoglądać na publiczność, aby jej się oprzeć nie mogła. Z tem wszystkim przychodzimy do przekonania, że powabna powierzchowność nie jest u śpiewaczki przytomnem mogącym zastąpić brak innych a zwłaszcza należyta się głosu, który u p. Grossi aczkolwiek miły jest zarazem bojaźliwy i tak cienki jak promień wody i fontanny.

P. Nicodé wybornie akompaniuje na fortepianie, jako zaś samodzielnie wykonawca nie przekracza po za szranki przyzwoitego dyktantyzmu. Ot sobie granie salonowe, które wszyscy goście pochwała i najwięcej uprzejmi gospodarze. W moc aksonatu, który wieciarda, że wiele przebaczyć można temu, co wiele cierpiać, udzielamy panu Nicodé chętnie rozgrzeszenie za to, że nam kazał słuchać swoich szablonych kompozycji, prawdopodobnie bowiem artysta cierpieć musiał grając na tak rozstrojonym instrumencie, że mimowoli przypomniała nam się owa disharmonijna mieszanina dźwięków, jaką słyszeć można między zegarami zostawionemi na kuracy i zegarmistrzów.

Nakoniec p. Schnitzler, skrzypek wykazał grę czystą i dowodzącą znacznego wyrobienia technicznego. Zyska ona jeszcze, gdy młody wirtuoz zdobędzie ton piękniejszy i zdoła przelać więcej ozywającego zapału w wykonanie, niżące dzisiaj niekiedy zbytkiem spokoju i jednostajności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 30 kwietnia.

Na ogólnem zwyczajnem zgromadzeniu akcyonaryuszów *Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu*, które się dziś pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Nadzorczej Dra Kopffa, w obecności komisarza rządowego, inspektora podatkowego p. Jakóbka odbyło, wybrano w miejsce ustępującego z dyrekcji hr. Lasockiego, p. Leona Paszkowskiego; w miejsce zaś ustępujących z kolei trzech członków Rady nadzorczej pp. Dra Kopffa, M. Jawornickiego i ks. Sanguszki, pp.: Dra Kopffa, hr. Bronisława Lasockiego i M. Jawornickiego.

Uzupełniona w ten sposób Rada nadzorcza ukonstytuowała się i obradą prezesem hr. Bronisława Lasockiego, wiceprezesem Dra Kopffa.

O czynnościach Banku w r. 1877 podamy szczegółowe sprawozdanie.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 29go i 30go kwietnia.

Tak z powodu świąt ruskich, jak i niemniej i robót w polach, dówóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj mały i to tylko z małych wło-

Towarzystwa Centralnego rolniczego, poczęły już objawiać się kwasy z powodu nieobszeczki Szkoły Żabikowskiej i zapisu hr. Seweryna Mielżyńskiego z Mirosławia, o czem niżej.

Natomiasz zgromadzenia doroczne Oświaty ludowej i teatralne smutny przedstawiły obraz, raz dla pustek w sali zebrań, świadczącej o niepopularności pierwszej a zniechęceniu publiczności do kierownictwa drugiej instytucji, powtóre z powodu widocznego rozjątrzenia umysłów, jakie pomiędzy zebranymi członkami w czasie rozpraw się objawiło. Z góry oświadczam, że uprzędeń do obu instytucyj nie dzieje. Mojem zdaniem tak Towarzystwo Oświaty ludowej, jak zarząd Spółki teatralnej, robią co mogą, a główną przyczynę niedomagania obu Towarzystw przypisać raczej należy niechęci dla nich większej części naszej społeczności i wynikającej ztąd nieuczynności, aniżeli niedożęctwu w ich kierownictwie.

chyba dlatego, że ci co się mianują jego patronami, coraz więcej w Księstwie liczą sobie niechętnych.

Co do Spółki teatralnej rzecz jasna, że wielu ma przeciwników, wciąż bowiem choruje na suchoty finansowe i wciąż do ofiarności publicznej kołace. Ale jest to jej winą? Bynajmniej. Choroba tej instytucji cierpie główną przyczynę w klasie finansowej, jaka od upadku Tellusa przyniata Księstwo. Blisko jedna czwarta akcyonaryuszów wielkopolskich dotknęta ogromnemi stratami a nieraz zupełną ruiną, nie jest w możności spłacenia zaległych rat na akcje, wzięte w lepszych czasach z ohożością cechującą nasze społeczeństwo. Spółka podparta składkami całej Polski, ma jeszcze mimo to około 6,000 tal. długu, tj. właśnie tyle, ile wynoszą raty zaległe. Broni się więc jak może, apelując różnemi drogami do ofiarności publicznej, a że apeluje w imię patriotyzmu, to nie powinno dziwić nikogo, co zna stosunki Księstwa i wie, że teatr polski w Poznaniu ma istotnie misję i znaczenie narodowe. Niechby dziś zamknięto nasz teatr, a przekonaliby się wszyscy po skutkach, jakoby to było klęską dla polskiego żywiołu. Tem większa zatem należy się wdzięczność przesewi Spółki, p. Władysławi Taczanowskiemu, który swą ofiarnością wspaniałomyślną broni gmach nasz teatralny od niechybnej katastrofy.

St. Malachowski.

Oświadczenie.

Autor *Wspomnień o r. 1848 i 49* zapewne nie w złym zamiarze, lecz któremu może pamięć nie dopisała, wyraził się mówiąc o jenerale Dembińskim tak, iż zdawaćby się mogło, że ten jenerał pojechał na wojnę do Węgier, jedynie dla umożliwienia spłaty długów swoich w Paryżu, — co mogłoby uwłaczać jego dobrej sławie. — Tak zaś nie było. Prawda, że jako człowiek uczciwy, nie chciał wyjechać z Paryża i narażać życia swego, bez zapewnienia dłużników; lecz odbytem z nim podróz z Dreżna do Galicji skąd w on czas przedarł się do Węgier; znalazłem go pełnym zapału i sprawą, którą tyłu polskich patriotów dzieliło, że swą węgierską wywrze szczęśliwy wpływ na sprawę Narodu polskiego, pojechał więc jak najchętniej i oddał choć przez krótkie chwile dobre usługi w tej wojnie tak nieszczęśliwie zakończoney.

ciężkich posiadłości, wynoszący w ogóle do 80 korcy, dla tego cen nie notowałyśmy.

Tendencja stała, jaka od paru tygodni zapanowała na targach zagranicznych, odbiła się i na naszym Kłeparskim, gdyż pomimo nie wielu zagranicznych kupców i rezerwowaniu się tutejszych właścicieli pa-

zr.; węgierskie od 50, 54, 55 do 55 1/2 zlr.; osobli- we 57 zlr., niemieckie od 52, 56 do 57 1/2 zlr., targ był dosyć ożywiony, wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz. Caffé Stirbök.

Wiedeń 28 kwietnia.

Wiedeń 28 kwietnia. — Na naszym targowisku wczoraj żaden interes nie przyszedł do skutku, notujemy nominalnie 32-50 zlr. — Peszt, 27go kwietnia 31-75 — 32 zlr. Wrocław, 27go kwietnia na kwiec. 50-70 mrk. pl. na lipiec-sierpień 50-70 mrk. pl. — Szczerwiec, 27go kwiec. w miejscu 50-50 mark. — Czerwiec-lipiec 51-40 mrk. Berlin, 27go kwietnia: w miejscu 51 — mark. na kwiec.-maj 51 — mrk. na czerwiec-lipiec 52-20 mrk. na sierpień-wrzesień 54 — mrk. Paryż, 27go kwietnia na ten miesiąc 60-50 frank., na maj 60-75 frank., na maj-sierp. 60-75 frank.

Nafła. — Wiedeń, 28go kwietnia z dworca 9-50 zlr. za 50 kilo. z clem. Brena, 27go kwiec. 10-40 mrk. — Hamburg, 27go kwietnia w miejscu 10-50 mrk., na kwiec. 10-50 mrk., na sierp.-grudź. 11-60 mrk. — Antwerpia, 27go kwiec. 26 3/4 frk. Nowy Jork, 27go kwietnia (za galon) = 2 1/2 kilo czyli 3 1/2 litra) 11 1/4 ct. pap., — w Filadelfii 11 1/2 ct. pap.

Wiedeń 28 kwietnia.

W miarę jak się polityczna sytuacja gmatwa, a raczej się klaruje (bo przecież coraz to jaśniej widać co zapewne wkrótce już nastąpi), pesymizm bierze górę i nadaje kierunek interesom. Jeszcze niedawno temu, nie chciano żadną miarą wierzyć, aby medycyna pruska miała spełzną na niczem, albo żeby kongres miał nie przyjść do skutku, ile że nawet urzędowe dzienniki rosyjskie zapewniały, że się ten areopag zbierze. Od kilku dni, wszelako, przestano zwracać uwagę na te artykuły, których dążność była nader łatwą do poznania; szło bowiem gabinetowi petersburskiemu o przedstawienie rzeczy w świetle o ile się dało różowem, a to dla omamiania sfer finansowych i umożliwienia zawarcia pożyczki za granicą. Co wreszcie mogły znaczyć te zapewnienia o szczerzej chęci do ugody, wobec uzbrojenia prowadzonego na olbrzymią skalę i w ogóle różnych faktów, które wskazują, że wybuch kroków nieprzyjacielskich może co chwila nastąpić. Odkąd lada mały wypadek może zerwać cienką nitkę, na której pokój jeszcze zawieszony, siery finansowe nie tyle zajmują się konfliktem angielsko-rosyjskim, jak kwestyą czy i jak długo Austria będzie mogła zachować rolę biernego i neutralnego widza. Pod tym względem panuje tu powszechna nadzieja, że do czynnej akcji (do roku przynajmniej) nie przyjdzie, choć sprawa finansowania 60 milionów zlr. przez delegację zawołowanych, jest na porządku dziennym. Chwila powzięcia decyzji w tej mierze zawisła od okoliczności, a w razie potrzeby, dotycząca operacja mogłaby nastąpić w bardzo krótkim czasie; gdy zaś o wspólny pożyczce nie ma mowy, Austria będzie miała dostarczyć 42, Zaliczenia 18 milionów.

Powinnować należy austriackiemu ministrowi skarbu, że zawczasu przeprowadził operację z bonami skarbowymi i z rentą w lokum. Syndykat Bankverein potrafił sprzedać zakupioną rentę, i to zapewne bez straty; lecz wielkie pytanie, czyby się był dziś zdecydował ofiarować rządowi kurs, po jakim ją w zeszłym tygodniu nabył. Dotychczas wprawdzie spadek jest stosunkowo nie wielki; renta w złocie stopniowo z 73 na 71, 55, renta w banknotach z 61,40, na 60,35, kiedy węgierska renta w złocie spadała z 86,10 na 84,20 a ludwiki podniosły się tylko z 9,76 do 8,86. Ale, pomimo dość krytycznych konstatacji, sprzedaże na rachunek zagranicznych posiadaczy, nie przybrały jeszcze znacznych rozmiarów; powtórę, nadchodzący termin kuponu majowego wynoszącego z 60 milionów zlr., z których, jak w ogóle i może słusznie sądzić, znaczna część będzie lokowana w bezpiecznych papierach; potrzebie, kurs naszej renty w złocie stosuje się po części, do notowanej w Paryżu, a tam ubiegły tydzień był dość spokojny i nie miał zbyt niekorzystnych rezultatów.

Nierównie silniej niż na rentach objawił się wpływ politycznych wypadków na akcyach instytucyj finansowych. I tak, pomiędzy innymi, spadły akcye kredytowe z 212 na 203, węgierskie z 194,50 na 176,50. Anglobanku z 89 na 82,25. Zważywszy, że z Niemiec nadchodzą liczne zlecenia sprzedaży w akcyach obu Zakładów kredytowych, różnica minus nie są bardzo wielkie, a to głównie z powodu nader ostrożnego postępowania miejscowej spekulacji, która nie kupiwszy dawniej, dziś nie jest zmuszona do szybkiego realizowania; egzekucyjne sprzedaże trafiają się czasem, lecz należą do wyjątków i dla tego spadanie kursów odbywa się stopniowo, bez wstrząszeń gwałtownych i bez cchy panicznego strachu. Najsmutniejszy obraz przedstawia targ papierów kolei żelaznych: różnice kursów nie są wprawdzie tak znaczne, jak na papierach spekulacyjnych, lecz za to są wywołane istotnie sprzedażami, a wreszcie chodzi tu o całkiem inną kategorię wartości. Mniejsza o to, że lombardy spadły w ciągu tygodnia z 69 na 64,50; tak pomyślnego roku, jak 1877, kolei Południowa nie rycło się doczeka, a jednakoże na porządku dziennym tegorocznego zebrania ogólnego nie ma słowa o użyciu dochodu czystego, co dowodzi po raz nie wiedzieć który, że lombardy nigdy intraty nie przyniosą. Lecz w cofaniu się obligacyj pierwszeństwa, zwłaszcza węgierskich, które należą do bezpiecznych wartości lokacyjnych i w spadku akcyj gwarantowanych kolei znać może potępienie waha- jące się polityki w sprawach kolejowych, ale zarazem pierwszy objaw nienufności, który daje wiele do myślenia.

Ministerstwa handlu austriackie i węgierskie udzieliły Franciszkowi Richnowskiemu, prytecznikowi we Lwowie, wyłączny przywilej na szeregol- ny piec z rurami, wymagający mało paliwa, na rok jeden, począwszy od 20go marca 1878 r.

Wiedeń 29 kwietnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 740 sztuk, węgierskich 1991 sztuk, niemieckich 247 sztuk, razem 2978 sztuk. Z powodu mniejszego spędu niż zeszłego tygodnia o 500 sztuk, ceny poszły w górę od 1 do 1 1/2 zlr. Galicyjskie płacono od zlr. 50, 52, 53 1/2 do 54 1/2 zlr.; węgierskie od 50, 54, 55 do 55 1/2 zlr.; osobli- we 57 zlr., niemieckie od 52, 56 do 57 1/2 zlr., targ był dosyć ożywiony, wszystko sprzedano.

Przyjechali do Krakowa od d. 28 do 29 kwiec.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORLEM: T. Dobrowski ze Lwowa, W. Lelechowski z Tarnowa, K. Sobocka z Proszowia, H. Morawski z synem z Wrocławia, X. D. Kuczyński z Warszawy, N. Konarska z Galicyi, A. Lawicki z Warszawy, N. Konarska z Przybówki, K. Nitschke z Bystrzanowic, K. Ellen- beg z Jarostawia, T. Tomkowicz z Dzierżawin.

HOTEL SASKI. Hr. S. Dzieduszycki ze Lwowa, H. Christian z Galicyi, H. Sowińska z Rosyi, Jul. H. Sternfeld z Berlina, S. Fedorowicz z Galicyi S. Or- nowski z Warszawy, K. Morawski z Berlina, Konst. Rayski z Kongresówki, W. Pieciątek z Brzawy, St. Prek z Pantalowic, W. Toczyński z Czajowic, B. Cy- wińska i E. Lenczewska z Nigorzan, Marya Dinsart z Belgii.

Rada zdrowia w Petersburgu zezwoliła na wpro- wadzenie kapsułek smołowych Guyota, które tak znakomicie skutują w przypadkach zaziębie- nia, w niezyciach, jako też przeciw zapaleniu krtni i suchotom. 2 do 3 kapsułek przy każdym jedzeniu zażytych sprowadza prawie natychmiast ulgę. Całe leczenie nie kosztuje dziennie więcej jak 10 do 20 centów.

Dla uniknięcia licznych naśladowań uważnie na to baczyc należy, że na każdym flakoniku znajduje się podpis p. Guyota w trójkolorowym druku. (612)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Redy- ka; tudzież w aptekach pod „SEONIEM“ i pod „GWIAZDĄ“, oraz w aptece pod „BIAŁYM OR- LEM“ p. Siedleckiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 29 kwietnia. *Diritto* odpowiada na twierdzenia *Opinione*, która nie zadowolniona się wyjaśnieniami jego co do zachowania się Włoch w sprawach wschodnich, i mówi: *Opinione* obawia się, aby objawiona przez ministeryum sympatya dla dzieła pojednania przez Niemcy przedsięwziętego, nie przybrała formy mogącej ścieśnić naszą wolność działania. Jesteśmy w możności udzielenia pod tym względem stanowczych zapewnień uspokajających. *Opinione* znalazła powód zaniepokojenia się w pogłoskach, na podstawie których Włochy, jak do- nosiły był telegram paryski, związały się z Niemcami i Austryją i jakoby z własnego popędu, zdaniem *Nordd. allg. Ztg* działają, zaprosiły gabinet angielski do sformułowania programu swojej polityki wschodniej. Sądymy, że wszelkie niepokojenie usta- wione przestają gabinetowi angielskiemu żadnego u- wiadomienia w pomienionym duchu.

London 29 kwietnia. *Daily Telegraph* do- wiaduje się z Wiednia, że Austria postanowiła za- jąć bezwzględnie Bośnię, choćby wbrew woli Tur- cyi, a to z powodu zamieszek w Rumelii. Postano- wienie to zapadło w sobotę na radzie ministrów. Niemniej *Standard* zapowiada okupację Bośni przez Austryę.

London 29 kwietnia. Do *Timesa* donoszą z Petersburga 28go: Jest coś prawdziwego w pogłoskach, że ks. Bismark zaniechał swojej roli pośredniczącej. Ponieważ przyjęta została w za- sadzie kwestya równoczesnego odwrotu, przeto są- dził on, że układy o szczegóły mogłyby wygodnie wprost być prowadzone. Rosya zupełnie jest gotowa prowadzić wprost układy i ma nadzieję, że Sa- lisbury zaniecha swojej krytyki negatywnej. Ale nie wiadomo, jak Anglia działa zamysła. Rosya

pragnie szczerze pokojowego rozwiązania i zarę- bion gotową jest przyjąć wszelki układ, któryby zapewnił główny cel wojny i umiarkowane wy- nagrodzenie poniesionych ofiar. Co się tyczy wcie- lenia Besarabii, Rosya poprzestałaby na naby- cian części jej przez Rosyan zamieszkałej. Rozwiąza- nie pokojowe jest przeto wtedy tylko możliwe, je- śli układy omiają (!) punkt tyczący się przedłożenia kongresowi całego traktatu, gdyż byłoby to poni- żającym.

London 29 kwietnia. Komitet organizacyi ar- mii ochotników do służby czynnej ogłasza, że dotychczas zgłosiło się już 8000 ochotników, mi- ędzy którymi wielka liczba dawniejszych oficerów zapisała się na listę służbową. W klubie konser- watywnym w Bradford miał mowę minister Har- dy i rzekł: Rząd stoi na stanowisku traktatów, które bez zezwolenia Europy nie mogą być naru- szone. Traktat z San Stefano nie mieści też w so- bie ani jednego żywiołu trwałego pokoju. Interesa muzulmańskie i greckie potrzebują tak dobrze o- pieki jak słowiańskie. Anglia nie chwyciła się śro- dków wojennych, lecz tylko środków przezorności. W Anglii niepodobnym byłoby ministeryum z szwi- nistów. Lud angielski może się tylko w imie wielkich zasad zdecydować na prowadzenie wojny. Rząd przestrzeżać będzie zasad dotychczas przez siebie przestrzeganych.

Wspólne narady ministrów austriackich i węgier- skich w Wiedniu w sprawie ugody trwały jeszcze wczoraj. Po niedzielnej naradzie pod przewodni- ctwem Najj. Pana, w której wzięli udział także mi- nistrowie wspólnej hr. Andrassy, hr. Bylandt-Reidt i bar. Hofmann, a to w celu przedstawienia situa- cyi zagranicznej jako ważnego czynnika konieczno- ści doprowadzenia ugody stanowczo do skutku, od- były się wczoraj dwa posiedzenia, z których drugie znowu pod przewodnictwem Naj. Pana. Co do rezultatu narad, im dalej w las, tem więcej drzew, tym więcej sprzecznych wiadomości, tak, że o- statecznie nie zgoda nie ma pewnego. Faktem jest tylko, że ministrowie węgierscy wczoraj wrócili do Pesztu, że przeto skończyły się te narady prowa- dzone z niezwykłą pilnością i ważne ze względu na dwukrotny w nich udział korony i ministrów wspólnych. Niepewność co do rezultatu narad nie- wątpliwie jednak zniknie niebawem wobec pono- wnego w dniu dzisiejszym zebrania się Izby depu- towanych Rady państwa i sejmu węgierskiego.

W dniu jutrzejszym nastąpi otwarcie wystawy powszechnej w Paryżu. Wśród zawikłań na Wschodzie, w przewidywaniu wojny angielsko-rosyjskiej, a może i rozleglejszych jej następstw, trudno wrzy- cież tę wystawie powodzenie ze względu na liczny zjazd z całej Europy, bo już Rosyanie mało będą mogli brać udziału w przyjemnościach pobytu pa- ryjskiego; Niemcy nie uczestniczą urzędowo na wystawie, zatem nie będą odwiedzać jej tak licznie, jak gdyby byli bezpośrednio interesowanymi. Nie zbyt pocieszający horoskop finansowy stanie się też niemałym utrudnieniem w zwiedzaniu wystawy. Sama inicjatywa wystawy paryskiej nie tyle miała przed sobą cel przemysłowy, jak raczej polity- czny. Chciano raz pokazać Europie, iż Francya jest jeszcze zasobną i ciężka wojna nie zniszczyła jej; jeszcze zasobną i ciężka wojna nie zniszczyła jej; drugi raz, że nie oddaje się myśli odwetu, lecz szuka w pracy podwignięcia się z klęski, oraz od- zyskania dawnej potęgi, a w przemyśle szuka środ- ków zbroczenia się. Wystawa miała być rekwizyją pokoju, a jednak otwarcie jej przypada zaraz po wielkiej wojnie wschodniej i w przeddzień innej może groźniejszej i rozleglejszej.

Autentyczny niema wiadomości o podróży ge- nerała hr. Moltke do Kopenhagi, lecz młyną oka- zała się pogłoska, iż równocześnie Moltke odbył podróż do Sztokholmu, skoro król Oskar przyjechał do Berlina. *Volks Ztg* utrzymuje, że hr. Moltke wyjechał do Szwecyi na ślub swego pasierba; gdy atoli Moltke wcale w Szwecyi nie był, przeto ten pozor wyjazdu do Danii upada. Rzeczywiście zaś celem podróży było ujęcie króla Duńskiego dla wniosku pruskiego ogłoszenia morza Bałtyckiego na przy- padek wojny rosyjsko-angielskiej za morze zam- knięte. Zamiar ten również się jednak zamknię- ciu flocie angielskiej przystępu do brzegów Rosyi a zatem byłby wyraźnym zwyciężem strony Rosyi.

Cisza i niepewność przedłużają się a jednocześnie prowadzone są przygotowania wojenne Anglii, które rozciągają się nawet do kolonij Australii, co może dać wyobrażenie o skali potężnych środków, ktorými An- glia rozporządzać będzie. Wojska indyjskie oczekiwa- nie są w porcie Saïda, gdzie się zatrzymują. Rubel je- dnocześnie wciąż spada a dzisiejszy spadek przysp- ują wiadomościom o rychłym zajęciu Bośni i Hercego- winy przez wojska austriackie, o ktorém donosi nam także nasz korespondent wiedeński, nadając nam jedynie rozumne znaczenie, nie celu, ale środka do dalszego działania. *N. Jr. Presse* donosi w do- datku, że zajęcie nastąpi już w tych dniach i wy- mienia nawet jako naczelnika cywilnego bar. Flucka, który odznaczył się w delegacyach przemawiają- cych z dawnych konsułow austriackich na Wschod- zie. Tu i owdzie pojawiają się jeszcze niesmiałe

pogłoski, że układy o jednoczesne cofnięcie sił wo- jskowych angielskich i rosyjskich z pod Konstata- nopolu nie są całkiem zerwane. W ogóle jednak przeważają przeczenia wojenne, a to dla tego, że choćby przyszło do kongresu, Anglia postawi na nim program, który zwali całą traktat San Stefa- no i na Wschodzie zada cios dotkliwy przewadze rosyjskiej. Mówią, że program ten obejmowałby ni mniej ni więcej, jak tylko następujące warun- ki: Ograniczenie Bułgary do Bałkanu, reformy w Rumelii i Macedonii, odstąpienie Tessalii i Epiru Grecyi, nieuznanie niepodległości Serbii, pozostaw- ienie Besarabii Rumunom a Batum Turkom.

Po nad wszystkimi domysłami, a same tylko pojawiają się domysły co do położenia diploma- tycznego, góruje fakt wzrostu powstania w Buł- gary, tej żywej protestacyi przeciw pokojowi San Stefano. Chociażby wiadomości o zdobyciu obozu rosyjskiego i czterech armat przez powstańców by- ly przesadzone, zawsze nie ulega już wątpliwo- ści, że ruch jest groźnym, bo jak się zdaje, po- pierany przez Anglię. Powstańcy otrzymują broń i żywność przez port Kawala. Rosyanie zdają się być sami zaniepokojeni tym niespodziewanym ru- chem i chcieliby, aby Porta pomogła im do za- zębienia burzy, co niezawodnie z największą złą- wolą czynić będzie. Komisarze turecy mają być dodani rosyjskim, tylko dla wspierania ich rada. *Wiener Abendpost*, która zapisuje znowu dzisiaj, że w położeniu dyplomatycznym nie zaszła żadna ważna zmiana, kładzie wielki nacisk na powstanie w Bułgarii i Rumelii; mówi ona, że powstańcy mają organizacyę, której punkt środkowy znajduje się w okolicy Filipopolu; stanowiska rosyjskie są niepokojone, a Rosyanie wywierają presyę na Por- tę, aby zawiązała z powstańcami układy na pod- stawie zawieszenia broni i amnestyi. Powstańcami dowodzi Ali bey. W Azji mniejszej na porządku dziennym także protestacya przeciw traktatowi San Stefano. W Batum i w okolicy Łazowie nie chcą się zgodzić o oddaniu kraju Rosyanom, nie chcą ani zło- żyć broni, ani ustąpić z miasta i gotują się do o- pora, twierdząc, że jeżeli rząd turecki nie może ich powierzyć, oni sami walczą będą za swoją wiarę i swój byt. Wysłali oni depeszę do p. Layarda z pro- testem przeciw oddaniu portu i okolicy Rosyanom. Poseł angielski przesał tę depeszę margr. Salisbur- iemu. Grecy i muzulmanie z Warny protestują również przeciw przyłączeniu tego miasta do Buł- garyi.

O rzeczonem powstaniu w Bułgarii, które według wiadomości otrzymywanych przez dzienniki rosyj- skie, coraz się groźniej rozwija i doprowadziło już do kilku krwawych potyczek między armią rosyj- ską a powstańcami, też same dzienniki powiada- ją, że wynikiło ono wyzwanie w łonie tureckiej, tu- dzież straszenie bułgarskiej ludności, zaś żadnego udziału ludności chrześcijańskiej. Wynikło zaś z po- wodu, że Turkom i sterczonym Bułgarom niemoż- nie się podobać nowa organizacya administracyjna Buł- garyi, wprowadzona przez Rosyę, a uzasadniona na „służności bezwzględnej i prawie, osłaniającem od ucisku ogół ludu uboższego (rajasów), który z rządów tureckich był wyzyskiwany i tyranizowany bezkarnie przez Turków i renegatów bułgarskich.“ *Nowoje Wremia* przypuszcza, że w wywołaniu tego powstania niemają grać musi rolę przekupstwo an- gielskie; głównym atoli bodźcem ruchu powstań- czego jest to, że Turcy podlegają przez Anglię, niechęć dopełnić warunków traktatu San Stefano, tj. ewakuować twierdz Szumli i Warny, gdzie u- trzymuje bardzo liczne załogi, a nawet ciągle je pu- gają; to rozczulawa ludność muzulmańską w Buł- garyi, daje jej nadzieję, że rządy rosyjskie nie u- trzymają się długo, a wróci znowu panowanie ture- ckie, sprzyjające bezprawiom i gwałtom. Mniemają zatem dzienniki rosyjskie, że powstanie tak długo nieida się usmierzyc, aż Rosya nie zmusi Turcy do oddania sobie, w moc warunków traktatu pokojo- wego, twierdz Szumli i Warny, co zresztą — zda- niem tych dzienników — nie nastąpi latwo, bo Tur- cy na kilkakrotne wezwania ze strony władz wo- jskowych rosyjskich, zbywa odpowiedziami wymi- ającymi, a fortec koniec końców nieoddaje.

Agence russe stwierdza dziś wiadomość, że ks. Bismark rzekł się już pośrednictwa odosobnionego między Rosyją a Anglią, lecz donosi natomiast, że rokowania dyplomatyczne w celu polubownego za- łatwienia zatargów wchodzi w nową fazę, ponie- waż Prusy, Austria i Włochy skłaniają się do słusznych wymagań Rosyi, umysłdy proponować Anglii, aby zamiast negocjowania warunków pokoju San Stefano, zechciała sformułować własny swój program przeobrażenia półwyspu Bałkańskiego z u- względnieniem chociażby najszerszym interesów an- gielskich i europejskich według rozumienia Anglii. Taki program, w zestawieniu z warunkami pokoju rosyjsko-tureckiego, mogłyby służyć za punkt wyj- ścia w obradach przyszłego kongresu, wyjaśniają- stanowczo możebność lub niemożebność zgody mię- dzy Anglią a Rosyją. *Agence russe* nie podaje swej opinii, czy Anglia przyjmie powyższe przedłożenie mocarstw, lub je odrzuci. Lecz inne dzienniki ro- syjskie są zdania, że Anglia wybierze raczej woj- nę, niż sformułowanie swych projektów wschodnich, dla tej prostej przyczyny, że są one zbyt presa-

dne i dają do wyłącznej przewagi Anglii na pół- wyspie bałkańskiej, a zbyt śmiesznieby to wyglą- dało, powiada *Ruskiej Mir*, aby Anglia bez wojny poddała takie warunki, o jakich dziś zamysła, a które zwycięskiemu mocarstwu zaledwie przysto- ją.

W ogóle prasa rosyjska uważa wojnę za nienu- kioną, a nawet utrzymuje, że wybuch jej byłby mniej zgubnym, niż naprężona sytuacya obecna. *Gołos* powiada, że Rosya oddawna nie przebywała dni tak ciężkich, jakie przebywa teraz. „Wszystcy obracamy się, powiada on, w jakimś labiryncie do- myślow, w chaosie przypuszczeń i obaw śmiertel- nych, oddychamy powietrzem przesyconem elektry- cznością, pogrążeni jesteśmy w atmosferze gorącej, dusznej, rozstrajającej nerwy, przyprawiającej o go- rączkę... Uderzenie piorunu będzie prawdziwym dla nas wszystkich dobrodziejstwem... Wszystko, co się stać ma i co się stanie, chociażby najgorsze, będzie lepszem od chwili obecnej, groźnej dla nas jak mrok dla człowieka podróżującego pomiędzy przepaściami.“

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 30 kwietnia (*prywatnie*). Sennyey zło- żył mandat poselski ze względu na stan zdrowia swego. *Fremdenblatt* stwierdza, że oczekiwaną wią- żącą się z obradami nad kwestyą ugody, nie zo- stały spełnione. Wprawdzie nastąpiło zbliżenie się, ale bez stanowczego rezultatu. Przedłużenie prowi- zoryum wysuwa się znowu naprzód. Rada ministrów nie zajmowała się kwestyami zagranicznymi. Zaraz- em oświadcza *Fremdenblatt*, że dyplomacya eu- ropejska nie podziela bynajmniej powszechnego pesymizmu, lecz zawsze jeszcze wygląda kongresu. *Presse* podaje depeszę z Obrowca, która donosi, że wychodzący bośniacy oświadczyli, iż raczej z gło- du zginą w Austrii, aniżeli wrócą, dopóki jakie- kolwiek mocarstwo nieprzywróci w Bośni porządku. Wojsko rumuńskie fortyfikuje swoje stanowiska w Malej Wołoszczyźnie. Zdzianiem *Presse*, Anglia u- waża kwestyę Besarabii zawsze jeszcze za *casus belli*. Dzienniki zapisują ciągle wzrastanie powstania w górach Rodope. Według *Tagblatt*, generał Tot- leben ma polecone sobie przygotować wszystko co potrzeba dla obsadzenia północnych brzegów Bosforu. Skobelew otrzymał posiłki dla przeła- mania linii Boulauru.

Wersal 29 kwietnia. Izba uchwała rezolucyę tyczącą się ułatwień w odwiezaniu wystawy po- wszechnej w dni niedzielne. W senacie rząd wniosł kredyty na wystawę.

London 30 kwietnia. *Times* donosi z Peters- burga z d. 29go b. m.: Rokowania w ciągu o- statnich 24 godzin nie postąpiły widocznie. Bezpo- średnie narady między Petersburgiem a Londynem zaledwie się rozpoczęły. Rosya pragnie dowiedzieć się o zapatrywaniu się Anglii pod względem poko- jowego rozwiązania. Nie wiadomo, czy Salisbury porucił stanowisko ściśle negatywne.

London 30 kwietnia. Królowa odbędzie wkrót- ce przegląd pełnego pierwszego korpusu armii w Aldershot. *Morning Advertiser* dowiaduje się, że układy tyczące się równoczesnego odwrotu postępują wyraźnie naprzód; spodziewa się on w końcu pomyślnego załatwienia. — Biuro Reutersa do- nosi z Bombaju z d. 30 kwietnia: Pierwszy oddział korpusu wyprawy odpłynął; dalsze pułki otrzymały rozkaz wyświadczenia na okręty. Wyprawa bierze z sobą zapasy pięciomiesięczne.

Petersburg 30 kwietnia. Wiadomości o stane- nie zdrowia ks. Gorkczakowa są lepsze, ale słabosc jego i symptomata reumatyzmu nie pozwalają mu zajmować się czemkolwiek.

Konstantynopol 29go kwietnia. Seraskier wysłał oficerów dla wytoczenia śledztwa z powodu skargi W. ks. Mikołaja, iż między powstańcami Tracyi znajdują się w znacznej liczbie żołnierze tu- reccy. Saïd basza znowu przywróconym jest na po- sadę marszałka pałacu.

Washington 29 kwietnia. Rząd nie otrzy- mał żadnego zawiadomienia urzędowego o krokach przygotowawczych Rosyi względem zbrojenia okrę- tów pirackich amerykańskich na przypadek wojny z Anglią.

Kurs. Wiedeń 30 kwietnia, godz. 2 m. 30. po pol. — Renta papierowa 60/70. — Renta srebrna 64-35 — Renta złota 71-85. — Losy z r. 1860 110-50. — Akcye Banku Narodowego 786 — Akcye kredytowe 204-50. — Londyn 122-75. — Srebro 106-65. — Napoleony 9-82 1/2. — Lombardy 65-75. — Losy z roku 1864 188 — Akcye kolei Karola Ludwika 237 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 116 — Akcye kolei weg. półn.-wschodn. 106-50. — Anglo-Bank 83-75. — Obligacye indenn. galic. 85-50. — Losy prem. węgierskie 73-80. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 97-50. — Akcye kolei półn. zach. austr. 103-50 6% Listy zast. hipoteczne 88-50. — Marki 60-55 Ruble 116 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziemi. 87-25.

Uspokobienie giełdy: stable.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Klobukowski.

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information. Includes sections like 'Kursy pieniędzy i papierów publi.', 'Losy krajowe', 'Losy zagraniczne', 'Wahy', and 'Wahy'. Contains various numerical values and names of institutions or locations.

NA MIESIAC MAJ
Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE
polecą następujące książki:

Na sezon letni
KAPELUSZE PARYSKIE
w hotelu Krakowskim Nr. 5.
(1011-7-10)

W Woll Łużańskiej
powiat Gorlicki, każdego czasu do-
stać można wapna drzewem pa-
lonego. Blizszej wiadomości udziela
Zarząd na miejscu. (1057-4-6)

Urzednik asokuracyjny
żyjący sobie, z tęsknotą za ojczyzną, pomógł
do kraju i przyjął takąż samą postać...

Inserate
für
Wiener und Provinz-
blätter, überhaupt für die gesammte Presse
des In- und Auslandes
besorgt am billigsten
Rudolf Mosse,
Annoucen- Expedition
Wien, I. Seltnerstrasse Nr. 2.

Dra A. Plenk
ANTICATARRHALICUM
przeciw wszelkim katarom błon śluzowych
dla osób dorosłych i dzieci.
Ziołka te sporządzone na podstawie
badań naukowych...

Dra A. Plenka proszek na kaszel.
Smakuje i działa bardzo dobrze.
Pudełko z opisem użycia i dyetytycznym
objaśnieniem 40 c.

Dra A. Plenka proszek na trawienie.
Niezrównany w kwasach żołądka, paleniu
w żołądku, odbijaniu, braku apetytu,
cebianiu trawienia, hemoroidach...

Dr. Fryd. Lengita
balsambrozowy
zajmuje wskutek wybor-
nego skutku i dobrej
pewności pierwsze miejsce między
wszystkimi środkami...

Pełznąca emalia piękność
nabierają wrótce lśniącą bielność w połąc-
czeniu z najpiękniejszą gładkością i deli-
katnością...

Swieżo wyszło dzieło p. t.:
Niewolnictwo wewnętrzne
i wojna za oswobodzenie
przez
M. DRAGOMANOWA.
Przekład z rosyjskiego. — m. 80 54 str. — Cena 30 c. z opłatą
przesyłką pocztową (za nadesłaniem nieszczęśliwości przekazem 35 cent.

DO handlu korzennego win, likierów i łakoci
„pod Palmą“ Rynek główny L. 41
ANTONIEGO HAWELKI
W KRAKOWIE
nadeszły wszelkie
WODY MINERALNE
krajowe i zagraniczne (1035-4-6)
ze świeżego czerpania.

ODZNACZONA
złotym medalem
dla sztuki i nauki.
Winkelmayera
ESSENCYA
z korzenia łopianu



najlepszy i najdawniejszy środek do szybkiego
i pewnego pobudzenia wszelkiego rodzaju pro-
stetu, jak włosów, brody, brwi itp. Miodzień-
cy zaledwie 15-letni uzyskali tym spo-
sobem w kilku dniach bujny porost, który
zwykle w późnym wieku lub nigdy się nie zdarza...

60 c. pomada na wasy z deblanek, tejsze barwy 20 c. Kosmetyk z deblanek
szt. 40 c. Wszystkie te wyroby są bardzo łatwe do użycia, również jak inne nomeny
sprzed nieszkodliwie.
Tylko te wyroby są prawdziwe, które na winiecie mają firmę i adres:
J. Winkelmayer, Wien, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159.

Najdawniejszy i najlepszy
dotychczas tylko niewielu
paniom znany środek upie-
kacza i odwieiania
Jzabela Rozmaryn.
Faktem nie dającym się zaprzeczyć jest
jż przetrwała w swym tajemnym rezer-
wie i działaniu utrwa powne siły, które
odpowiednio użyte okazywały się
środkami cudownymi...

Tylko te wyroby są prawdziwe, które na winiecie mają firmę i adres:
J. Winkelmayer, Wien, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159.
Opis użycia w różnych językach jest dołączony. Przy wysyłce pocztowej 10 c. za opłatowanie
każdej flaszki więcej. Roszyłka tylko w wartości 1 prz. z opakowaniem i wysył. za nadesłaniem na-
leżytości lub zaliczką pocztową. Przy przesyłkach za granicę lub poste restante uprasza się o poprzednie
nadesłanie pieniędzy.
Główny skład rozsyłkowy:
J. Winkelmayer w Wiedniu, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159,
w Krakowie: Stockmar, aptekarz.

Paryskie i wiedeńskie meble
bardzo gustowne, tanie, trwałe.
J. G. & L. FRANKL,
stolarze i tapicerowie,
Erna założona roku 1835 i odznaczona dziewięcioma medalami,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
naben dem Schollerhofe. (1036-7-7)
Piękne ilustracje cenniki za kaucyj 2 prz.

HANDEL
W. Kotajnego
w Krakowie, Rynek, róg ul. Brackiej,
polecą swój dobrze zaopatrzony skład pa-
pierni i wszelkich materiałów pi-
śmiennych, ksiąg handlowych
Rollingera (po cenie fabrycznej), najlepszej
bielutki francuskiej i tutek do papi-
rosów, cygaronczek w najrozmaitszych
gatunkach, fajek i stambulek, per-
fum, woły kolońskiej i myde-
łek, prawdziwej wódki gdańskiej,
likierów i rosolisów, najlepszej
warszawskiej masy woskowej do po-
dłogi, herbaty rosyjskiej w dobo-
rowych gatunkach i t. p. po najumiarkowa-
nych cenach.

Skład najszerszy has ogniotrwa-
łych znanej fabryki Pixa.
Wyrabia spiesznie wzy paszper-
tów i dokumentów i zaleca wszelkie
interes komisowe.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się
bezwzględnie. (504 10-)

Hay'a
I. konces. Zakład krowianki
pod nadzorem władzy sanit. i Wiedniu.
Tylko szczepienie prawdziwą krowianką, ochra-
nia od naturalnej ospy i wszelkich zaradliwych cho-
rób, które ze szczepienia limfy z dzieci zbieranej,
oręsto się pojawiają. — Dla wygody interesowanych
przesyłam codziennie świeżo zbieraną krowiankę do
mego składu głównego, do którego PP. aptekarze
i lekarze zgłaszają się za r. g. Odprzejającym sto-
sownie rabat. — Główny skład w aptece p. STOCK-
MARA w Krakowie. (971 6-9)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MACZKA RYZOWA specjalnie
przygotowana z Bismutem,
dlatego to działa szczególnie na skórę,
nieostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
SWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyń Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W.
Redyka, Leona Feinmicha i W. Penza. — w Cze-
rniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pier-
wzych Składach perfum i wytworów toaletowych.
(601 17)

Wojna
która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód,
spowodowała
FABRYKĘ BIELIZNY na WYPRAWY ŚLUBNE
A. Strauss, Wien, I. Rothenthurmstr. 21
do pokrycia wszystkich wstrzymanych, większych i mniejszych wysyłek białej męskiej, damskiej
i dziecięcej, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowej itp., aby skład swój spiesznie zmniejszyć,
a to po następujących prawdziwie niskich cenach:

Table with 2 columns: Description of items (e.g., 1 para kalesonów męskich, 19 chustek batystowych) and Price (e.g., dawniej zhr. 150, tylko cent. 75).

Rabat:
Bielizna stołowa na 6 osób, adamszkowa, lub 24 sztuk
chustek do nosa, kapujących za 50 zhr.
Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki albo za
zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wyko-
nane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych roszylają
się darmo.
Zamówienia za gotówkę albo za zaliczką
do fabryki bielizny i wypraw ślubnych
A. Strauss,
Wien, I. Rothenthurmstrasse Nr. 21.

KOBIETA
posiadająca wszelką rekomendację,
do 30 lat licząca, poszukuje miejsca
jako zarządczyni gosp. d. ratwa wiejs-
kiego lub t.ż. miejskiego, jakoteż
zakładu kąci lowego lub handlowe-
go. Rachuje zaś więcej na ludzkie
obejście się, jak na wynagrodzenie.
Wiadomość dalsza u pani Kicińskiej
L. 331 ulica Floryańska. (1062-4-4)

Potrzebna jest zaraz
pauza kompletnie uzdolniona w krawie-
czynie. Wiadomość w domu Wgo Wątor-
skiego L. 424 drugie piętro. (1074-2-3)

4,000 zhr.
posiłku i na pierwszą hipotekę do-
mu w Krakowie na 100%. Interesant
raczy się zgłosić pod adresem:
„Laue“ post. reste Kraków.
(1079-2-3)

Jan Gella,
Fabrykant kapeluszy słomkowych
w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 351,
polecą swój wyborowy skład kapelu-
szy słomkowych i tasiemkow-
nych po najumiarkowanych cenach.
Przyjmuje kapelusze do prania, farbowania,
przerobienia i ubierania według naj-
nowszych mód. Także kwiaty, pióra
i spinki są do nabycia tak w fabryce
w Krakowie, jakoteż w jego składzie u A.
Muntzera w Wiedniu, Mariahilf Nr. 69.
(858-8-26)

NOWY WYNALEZEK
PARFUMERIE IXORA BRUNNE
PARFUMERIA IXORA BRUNNE
ED. PINAUD
Mydło..... à 1 FR. 00
Essencya dla chustek..... à 1 FR. 00
Woda toaletowa..... à 1 FR. 00
Pomada..... à 1 FR. 00
Olejek..... à 1 FR. 00
Puder ryzowy..... à 1 FR. 00
Kosmetyk..... à 1 FR. 00
37, Boulevard de Strasbourg, 37.
(938-13)

Właśnie wyszła w Poznaniu
Nowa Sybilla
zawierająca najważniejsze przewodnie o przy-
szłości. Część II. Trzeci rząd nader zajmująca oto
u. p. napisy wieńców rozdawców: Dwie przepro-
widnie Piusa IX. o Polsce. Proroce znani, widze-
nie i przewodnie o przyszłości Polski, które się
już spełniły. Jest tu wzmianka o 30 różnych
fachach i dziedzinach. Dopełnienie proroctwa
X. Karmelity Marka. Przepowiednie proroctwa
X. Bosy. Proroctwo 92-letniego zakonnika na górze
Synaj (bardzo ważne). Wygląd z proroctwa pustel-
nika i powstanie się o lat kilkanaście powsta-
ni w Polsce. Proroctwo o zbuczeniu Jerolimy i o
nawróceniu Żydów. O przyszłości Antychrysta. Ko-
niec świata, sąd ostateczny i tryumf wybranych itd.
Cena wynosi 18 centów, za płatną przesyłką 20
c. Na 16 egzempl. razem wysyłki dołącza się 1 ex.
bezpłatnie. Część I. po tej samej cenie. Dla sprze-
dających z przesyłką rabatu. Do nabycia w Ad-
ministracji „Czasu“ w Krakowie.

Administracja „Czasu“ przyjmuje zamó-
wienia na następne wydawnictwa J. Cho-
cińskiego w Poznaniu:
I. Treści religijnej:
1) Hymn do Boga przez X. Woronicki, bi-
skupa Krakowskiego. Jestto jedna z najszczytniejszych
polskich piosenek. Cena 7 c. z przesyłką franco
2) Zyciorys X. Hardyana i Arcybiskupa
Leopolda Hohenlohego wydany 1877 r. Jes-
t to dziełko opisane obszernie opis pobyta X. Pry-
masa w Krakowie 1876 r. 96 str. 90 c. z przesył. fr.
3) Dłacieńcy żywość 56. Strzebnie,
jako wzór i przykład dla dziewcząt głuchych. Za-
robek Władzy Duchownej. 15 cent.
4) Zegarek Czytówy. Nabożeństwo za
inne w cieniu cierpiące. Z aprobatą. 15 cent. Za
5) Nabożeństwo Różnowe 3 cent.
50 cent. przesyła się te 5 książeczki franco.
II. Dla dzieci:
6) Mała Historia Polska z obrazkami,
wierszem i prozą. 100 str. Cena 12 c. z opr. 16 c.
7) Mały Listownik dla dzieci, zawier. wzory
listów i powinszowania. 30 cent.
8) 12) Pień gier dla dzieci i starszych: Nie-
bo, Lech (gra podająca najważniejsze wypadki
z historii polskiej), Podróż po Niemczech polskiej
(krótki jeografia Polski), Orzeł biały z 9 ryci-
nami i Polowanie z 12 obrazkami. Cena za gry
10 cent. za 5 gier 40 cent. z przesyłką franco.
9) Jak z 7 kart poznać pomyslaną liczbę.
Nader zajmująca gra rachunkowa. 10 c.
14) Historia o rycozu szlacheckim,
o powstaniu i dniach z drogią klejnotem i złotym
sznur. Opowiedział Danielowski. 10 cent.
15) Zamigłówni dla dzieci z rozwiązaniami.
10 cent. Kto razem nabycia dziełko od 6—15 piaci
tylko 1 zhr. z przesył. franco.
III. Różnej treści:
16) Listownik zawier. dokładną naukę pisa-
nia listów i wzory z dodaniem listów Sobieskiego,
Kościuski, Poniatowskiego, Mickiewicza, Libelta,
Kraszewskiego i t. d. 224 str. większego formatu.
Ułożył J. Chociński. Cena zhr. 1.30 c. z przesył. fr.
17) Pieśni weselne dla młodzieńców i dru-
bów. 12 cent.
18) Przewodnik do pisania listów miłosnych,
szczególnie w sprawach ożenienia i zamążpójścia.
Ułożył Wincenty B. Jestto prawdziwie użyteczna
książeczka, nie zawierająca nic przeciwiego dobremu
obyczajom, a przytem dobrą polszczyzną napisana.
25 cent.
19) Miła pereł. Powieść P. Wilkosińskiej, 25 c.
20) Chwilis zapomnienia. Jestto powieść
opisana na tle życia w Szaszwany. 20 cent.
21) Powieści i podania ludowe. Zebrali
J. Chociński. 40 cent.
22) Ochronka Buchwaldzka. Instrukcja
dla zakładania ochronek (nader ważne dziełko dla
Galicyi). 5 cent.
23) Medalion z 16 piórkami wykonanymi pot-
retami Polaków, w pudełku. 40 cent.
24) Medalion z 16 portretami sławnych i za-
straszonych Polek. 40 cent.
25) Piętnastowie polskie w świątyniach
odniejszych pisarzy polskich i w wynikach z ich
pism przedstawione. Ułożył J. Chociński dla
ludu i młodzieży. Z 36 rycinami. 30 cent.
26) Fils Klonowicza z objaśnieniami St. Wę-
clewskiego. 60 cent.
27) Sielanki Szymonowicza z objaśnieniami
St. Węclewskiego. Zamiast 1 zhr. 20 c. tylko 70 c.
28) Sebastian Klonowicz. Powieść. 15 c.
Wszystkie te artykuły posiadają się już z ośmiesięczną
cena franco. Za Nr. 16—28 piaci się zam. 5 str.
12 c. tylko 4 zhr. z przesyłką franco.

Kamienica jednopiętrowa
pod L. 66 i 67 Dz. IV. przy ulicy
Karmelickiej, w pękem i we-
sołem miejscu położona, wolna
podatku, ze czterema balkonami fron-
towymi, od ulicy na 30 sążni szeroko-
ści wybudowana i do dwóch morg-
ów ogrodu owocowego i warzywno-
go obejmująca, jest w wolnej ręki
do sprzedania pod korzystne-
mi warunkami. Blizsza wiadomość
na miejscu u właściciela. (1064-3-3)

Pierwsze austriacko-szląskie
TOWARZYSTWO
łupkowych łomów
(Schiffer-Bruch)
powierzyło niżej podpisanemu
Skład dla Galicyi
zaopatrzony w wybory materiał, służący do po-
krywania dachów.
Błownię przyjmują i wykonują się pokrycia blacha-
cynkowa lub żelazna, asfaltowa, tektura,
gliniaka asfaltowa bibela, ogniotrwałe surowe i
wyrach gontach, których wyrwać nie potrzeba.
Wyrunki i ceny są umiarkowane z rękomią dostaw-
nością. (1078-2-24)
Pokrycie tektury ogniotrwałą nie przenosi
kostów pokrycia gontami.
Bepieracje dachów również się przyjmują.
W. Rabinowicz.
Adres: w Krakowie, dom własny, l. 107 ul. Wale-
wskiego.

SKŁAD SUKIEN MĘSKICH
Adolf Welsch
teraz tylko w Wiedniu, Wiedn.,
Hauptstrasse 11,
zum römischen Kaiser.
Ubranie wiosenne
18 zhr.
Zarzutka wiosenna
10 zhr. (727-7-12)
Przy zamówieniach bl. starannie wykonać.

KONCERTA.
 Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Sz. Publiczność, iż począwszy od 1go maja b. r. w **Strzeleckim Ogrodzie** dawane będą koncerty muzyki wojskowej pod kierunkiem osobistym pana kapelmistrza, w każde święto i środę. Za doborowe potrawy i napoje ręczę, polecam się łaskawym względem Sz. Publiczności, których od lat trzech jako dzierżawca restauracyi doświadczałem. (1123-1)
 Z szacunkiem
Leon Bogusiewicz.
 Mleka świeżo siadłego dostać można tamże każdego czasu.

Konkurs.
 L. 211. (1099-13)
 Wydział Rady powiatowej rozpisuje konkurs na posadę **Sekretarza** z roczną płacą 1000 złr., która na rok jeden prowizorycznie, a po upływie tego czasu stałe nadana zostanie. Kandydaci mają się wykazać do dnia 15 czerwca r. b. świadectwami z ukończonych nauk prawnych i teoretycznego egzaminu administracyjnego.
 Z Wydziału Rady powiatowej
 Limanowa 24 kwietnia 1878.
 Prezes:
M. Marszałkiewicz.

Ekspedytorka pocztowa z uzdolnieniem telegraficznym, mogąca na żądanie udzielać gry na fortepianie, poszukuje umieszczenia. Łaskawe ogłoszenia pod adresem **K. Mauer** poste restante **Kraków.** [1121-1-3]

Pierwsze Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.
 c. k. uprz.
Pian jazdy okrętów osobowych od 16 marca 1878 aż nadal.
 z Wiednia do Lincy codziennie o g. 6 1/2 zrana
 z Lincy do Passawy " " " 6 1/2 " "
 z Wiednia do Buda-Pesztu " " " 7 " "
 z Wiednia do Mochács " " " 7 " "
 z Wiednia do Zemlina " (oprócz niedzieli) o godz. 7 zrana
 z Wiednia do Orsovy we wtorki i piątki o godz. 7 zrana
 w Orsovy płaczenie wprost ze stacyami Dürndörfel-Ruszczyk
 Wiedeń dnia 16 kwietnia 1878 r. (1067)
Dyrekcya ruchu.

Wszystkich pp. handlarzy towarów żelazn. i metalowych uprasza się uprzejmie o przesłanie nam swego dokładnego adresu celem zupełnie bezpłatnego tygodniowego przesłania naszego czasopisma
„Der Metallarbeiter“,
 najobszerny wykaz źródeł sprządzania od fabrykantów, krajowych i zagranicznych towarów żelaznych, blaszanych i metalowych.
 Die Administration des „Metallarbeiter“, Wien, VII, Kirohberggasse 37.

Molla Proszki Soldlekle.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.
 Ze strony sądu wymiarzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojej firmy i smaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupem takich fałszów, które obliczone są na omamienie.
 Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 str. w. a.
 Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.
 Najcenniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólowi głowy, uszów i śrób, zastarzałym i otwartym ranom, jęczącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**
 Prawdziwe u firm oznaczonych x.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.
 w Bergen (w Norwegii).
 Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 str. w. a.**
 Prawdziwy u firm oznaczonych x.
 Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczowski apt., (x) K. Wisniewski apt., (x) W. Bedyk apt., (x) M. Jaworski apt., (x) J. Jahn, (x) A. Bazan apt. — w BIAŁYM (x) A. Reichert apt., (x) E. Keler apt. — w BRODACZ (x) E. Grinspan apt., (x) W. Kulak apt., (x) Ed. Lisak apt., (x) B. Witostawski apt. — w DOBRZYNIE (x) N. Grotowaska apt. — w DOBRZYŃCZU (x) J. Alexiewicz, (x) L. Dobrzyński apt. — w GLINIANACH (x) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSZAWIU (x) J. Bohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — w LWOWIE (x) Jak. Beiser apt., (x) S. Bueker apt., (x) F. W. Królikowski, (x) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x) W. Filipk apt., (x) Kosterkiewicz wdowa, (x) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x) F. Nahlig apt., (x) F. Geidecka — w RZESZOWIE (x) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mozerki apt. — w SEOTWINIE (x) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x) A. Amirowicz apt., (x) F. Stecher apt. — w TARNOPOLE (x) F. Janrogiewicz apt., (x) A. Morawetz spak., (x) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x) W. T. A. Wisłogórski, (x) W. Mülner i Sp., (x) F. Leszczyński, (x) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x) Ig. Brosz — w ZBARAZU (x) Ed. Kruh apt., (x) Stasemann — w ŻYWCU (x) A. Blumenthal apt.

SALICYLOWA WODA DO UST.
 Wedle zdania najświetniejszych dentyстів wyborny środek ochronny przeciw bólowi zębów, orzeźwiający i działający przeciw zgniliznie. — Cena 60 ct.
A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w Wiedniu,
 Tschlauen Nr. 9.

Gorzelany
 teoretycznie i praktycznie wyszły toony, który prowadzi samodzielnie gorzelnię, może się wykazać chlubnymi świadectwami z kilkulatniego prowadzenia gorzelni, oraz jako słuchacz kursu gorzelniczego we Lwowie — posiada odpowiedniej posady od św. Jana 1878 roku. — Blizsza wiadomość pod lit. **W. L.** poste restante **Skawina.** [1120-1-3]

LILIONEZA

 znany kosmetyczny środek do upiększenia, służy do usunięcia wszelkich nieczystości cery. Do nabycia w **Krakowie u E. Stockmara.** (989-1-4)
 (814-6-7)

Od 1go Lipca b. r. są do wynajęcia
 przy ulicy Karmelickiej, gdzie dotychczas lokal obrony krajowej są znajdoje, **mieszkania** składające się z 1, 2, 3, 4 i 5 pokoi z kuchnią. Do każdego mieszkania może być przydzielona część ogrodu. Realność ta, obejmująca przeszło 2 morgi gruntu, jest także z wolnej ręki do sprzedania.

PREZES Rady Nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń W KRAKOWIE

zawiadamia Członków Towarzystwa, prawo głosowania mających, w ślad §. 84 statutu, iż **siedemnaste zwyczajne Zgromadzenie Ogólne** zbierze się w dniu **3 czerwca 1878 r.** o godzinie 10ej przed południem w sali redutowej **Teatru Krakowskiego.**

- Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:
- Sprawy ogólne Towarzystwa:**
- Odczytanie protokołów posiedzeń Zgromadzenia Ogólnego z roku 1877, oraz nadzwyczajnego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego w kwietniu 1878 r. odbytego.
 - Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej, dokonanych w ubiegłym roku siedmiastym od istnienia Towarzystwa.
- Dział ubezpieczeń od ognia:**
- Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku siedmiastym.
 - Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
 - co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale ogniowym,
 - co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym.
- Dział ubezpieczeń od gradu:**
- Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku czterastym to jest z roku 1877.
 - Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
 - co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale gradowym,
 - co do użycia przewyżki w dochodach w dziale gradowym,
- Dział ubezpieczeń na życie:**
- Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale w roku 1877 dokonanych.
 - Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1877 rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
 - co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale życiowym,
 - co do użycia przewyżki bilansem za rok 1877 wykazanej w dziale życiowym.
- Wnioski:**
- Sprawozdanie Rady Nadzorczej o wnioskach jej przekazanych.

Po ukończeniu spraw, dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się: **trzecie Zgromadzenie Ogólne Członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu W KRAKOWIE**

stosownie do §. 8 statutu tegoż Towarzystwa.
Porządek dzienny:

- Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcyi z czynności w roku 1877.
- Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
 - co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium z rachunków za czas od dnia 1 stycznia 1877 po dzień 31 grudnia 1877 roku,
 - decyzja o wynagrodzeniu za pracę Członków Rady Nadzorczej, w myśl §. 6 ust. 4 lit. b. i §. 8 lit. b. statutu,
 - ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwy,
 - ostateczne ustanowienie dywidendy od udziałów.

NB. Prawo jednego głosu na Zgromadzenie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu mają ci Członkowie, którzy złożyli 500 złr. w. a. wkładki udziałowej, za każde dalsze złr. 500 wpłaconej wkładki udziałowej, na taki Członek prawo dalszego jednego głosu, przyczem sumy nie dochodzą e do złr. 500 zupełnie się nie liczą.
 Członek pojedynczy nie może mieć wraz z pełnomocnictwami więcej jak 20 głosów; każdy Członek może być zastąpionym przez pełnomocnika, który jednak sam musi mieć prawo głosowania.
 Kraków dnia 1 maja 1878 r.
 Prezes Rady Nadzorczej
Józef br. Baum.

MATTONIEGO OFNER KÖNIGS-BITTERWASSER
 polecają bardzo gorąco najświetniejsi lekarze krajowi i zagraniczni przeciw uporczywym zatkanom stołca i wszelkim ztąd pochodzącym chorobom. Woda ta nie pociąga za sobą żadnych złych skutków nawet przy dłuższym używaniu. (320-9-9)
MATTONI & WILLE, c. k. nadworni dostawcy, posiadacze 6 połączonych królewskich źródeł gorzkich badzińskich. Przepisy leczenia i broszury darmo.
BUDAPESZT, Dorotheagasse Nr. 6.
 Słiad w KRAKOWIE u J. Wentzla.

OBFITE W JOD I BROM
kąpiele solankowe Goczalkowice
 pod Pszczyną (Pless) w Gór. Szlasku.
Otwarcie 15 maja b. r.
 Wszelkie gatunki zdrojów i źyżcy są w zapasie. Kąpiele parowe, wanienkowe, nasiadowe i natryski są do dyspozycji. Lekarze kąpielowi: radca sanitarny fizyk obwodowy **Dr. Babel** i **Dr. Kraszt.** Zamówienia na pomieszkania, sól kąpielową, zgęszczoną solankę i goczalkowickie mydło solankowe, uprasza się nadesłać do **Zarządu kąpielowego.** (941-3-7)

Trenczyn-Cieplice w Węgrzech.
 Codziennie dwurazowa komunikacja pocztowa; stacya telegrafowa.
 Ostatnia stacya kolejowa „Trenczyn“ (Waagthalbahn).
 Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, neuralgii, porażeniom, chorobom skórnyim i kości, kile, żoizom. **Rozpoczęcie pory 1 maja. Od 1 października pory zimowa.** Żyżyca owoza, wody mineralne, kąpiele igliwiowe i żelaziste. Zakład leczenia zimną wodą, wiele wygodnie urządzonych hoteli i domów prywatnych, dobre restauracye i kawiarnie; codziennie przedstawienia teatralne, dobrze obsadzona orkiestra, wypożyczalnia książek, bale, koncerty, apteka i pyszny park do rozporządzenia Szanownej Publiczności. Lekarze kąpielowi: **radca zdrowia Dr. Ventura** i **Dr. Nagel.** Blizszych wyjaśnień udziela najchętniej **ZARZĄD KĄPIELOWY.** (960-5-10)

KĄPIELE SOLANKOWE KÖNIGSDORFF-JÄSTRZEMB.
 Rozpoczęcie pory 15 maja.
 Przyjemny i tani pobyt; urzadzenia bardzo wygodne. Najblizsza odległość ze stacyi Piotrowitz, kolej północna ces. Ferdynanda), Rybnik i Rasthorz. Blizszych szczególow udziela **ZARZĄD KĄPIELOWY von Groeling.**